

Wielki powrót Miedwiediewa? “Putin wkrótce przejdzie na emeryturę”



Były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew podczas rozmów za zamkniętymi drzwiami z przywódcami DRL i ŁRL przekazał, że Władimir Putin wkrótce uda się na emeryturę. Zaznaczył, że to on zostanie jego następcą tym samym powracając po latach na kremłowski tron.

- Ukraińska telewizja “Kanał 24” powołując się na swoje źródła przekazała, że Dmitrij Miedwiediew spotkał się z przywódcami separastycznych republik Doniecka i Ługańska.
- Spotkanie miało się odbyć w tajemnicy, gdzie obecny wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Rosji miał zapewniać o inwestycjach na zajętych terenach.
- Poinformował on również, że prezydent Władimir Putin ma już wkrótce przejść na emeryturę.
- Miedwiediew miał również wyznać, że jest on szykowany na jego następcę i ponownie zasiąść na kremłowskim tronie.

Jak przekazała ukraińska telewizja “Kanał 24”, były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew spotkał się z przywódcami tzw. separatystycznych Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej. Mieli oni wysłuchać obietnic rosyjskiego polityka dotyczących znacznych inwestycji na okupowanych terenach.

W trakcie spotkania za zamkniętymi drzwiami Miedwiediew miał

wyrazić niezadowolenie ze słów przywódcy ŁRL Leonida Pasiecznikowa, który stwierdził, że Rosjanie nie odbudują niedawno zdobytych miast.

Były prezydent miał przekazać, że na miejscu działają już rosyjskie służby, które będą zajmować się usuwaniem z kierownictwa separatystów wszystkich kolaborantów.

Powrót Miedwiediewa na tron?

Następnie według informatorów ukraińskiej telewizji wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Rosji miał wyznać w tajemnicy, że prezydent Władimir Putin wkrótce uda się na emeryturę. Miedwiediew zaznaczył, że to on został wytypowany na zastępcę obecnego rosyjskiego przywódcy.

Jak twierdzi "Kanał 24", Miedwiediew przybył do Donbasu, aby zrozumieć, czy może zaufać liderowi DRL Denysowi Puszylinowi i liderowi ŁRL Leonidowi Pasiecznikowi.

[Źródło](#)

**Izraelska firma od
oprogramowania szpiegującego
Pegasus przechodzi
reorganizację biznesowo –
wizerunkową**



Niesławna izraelska NSO Group, która była wielokrotnie przyłapana na sprzedawaniu oprogramowania szpiegującego w celu hakowania elektroniki służbom wywiadowczym kilku krajów, ogłosiła, że w ramach reorganizacji na dużą skalę firma nie tylko zmieni prezesa, ale także zawęzi krąg potencjalnych nabywców jej rozwiązań. W lipcu ubiegłego roku śledztwo z udziałem dziennikarzy z całego świata ujawniło, że NSO sprzedawało agencjom wywiadowczym na całym świecie oprogramowanie Pegasus, które było następnie wykorzystywane do szpiegowania obrońców praw człowieka, dziennikarzy, polityków i działaczy różnych wyznań. Doszło do tego, że Stany Zjednoczone nałożyły na firmę surowe sankcje.

Według rzecznika NSO firma zostanie zreorganizowana, a jej szef Shalev Hulio odejdzie. Dyrektor operacyjny NSO Yaron Shohat przejmie zarządzanie. Podczas reorganizacji wszystkie aspekty działalności firmy zostaną ponownie ocenione. Oprogramowanie szpiegujące Pegasus służy do infekowania smartfonów, wydobywania z nich danych, zdalnej aktywacji kamer i mikrofonów. Grupa NSO twierdzi, że oprogramowanie jest sprzedawane departamentom rządowym w celu zwalczania przestępców i terrorystów, a przed sprzedażą wymagana jest zgoda władz izraelskich. Okazuje się, że oprogramowanie pomogło już uratować wiele istnień ludzkich w różnych krajach. Jednocześnie NSO podkreśla, że nie kontroluje dokładnie, w jaki sposób klienci korzystają z Pegasusa.

Po zeszłorocznej aferze okazało się, że jeszcze przed medialnym szumem i sankcjami USA wyniki finansowe NSO pozostawiały wiele do życzenia. Wcześniej w mediach pojawiły się dokumenty sądowe, zgodnie z którymi wierzyciele firmy

upierali się, aby firma nadal sprzedawała oprogramowanie do krajów o „wysokim ryzyku” łamania praw człowieka w celu utrzymania rentowności, a Berkeley Research Group (BRG), będący większościowym udziałowcem „matki” spółki NSO, zażądał zaprzestania podejrzanej sprzedaży, z powodu której deweloper był prześladowany w Stanach Zjednoczonych.

Według Julio firma „reorganizuje się, aby przygotować się do następnej fazy wzrostu”. Nazwał Shohat „właściwym wyborem” i stwierdził, że technologie firmy „będą nadal pomagać ratować życie na całym świecie”. Shohat z kolei powiedział, że NSO zadba o to, aby jej technologie były wykorzystywane do „uzasadnionych i godnych celów”.

W międzyczasie ujawniane są coraz to nowe fakty związane z użytkowaniem oprogramowania Pegasus. Pod koniec lipca Komisja Europejska poinformowała o wykryciu infekcji oprogramowaniem szpiegującym urządzeń niektórych czołowych liderów UE. Również w zeszłym miesiącu pojawiły się doniesienia, że narzędzia Pegasusa były wykorzystywane do szpiegowania aktywistów w Tajlandii podczas antyrządowych protestów.

[Źródło](#)

ArriveCan czyli narzędzie Wielkiego Brata



Aplikacja ArriveCan – jak się okazuje może zostać z nami na stałe. Rząd twierdzi, że jest to bardzo użyteczne narzędzie dla przyspieszenia procesu przekraczania granicy.

ArriveCan rzekomo sprawdza przyjeżdżających podróżnych pod kątem COVID-19 i śledzi stan szczepień. Odmowa użycia aplikacji może skutkować grzywną w wysokości do 5000 dol. na mocy ustawy o kwarantannie.

W raporcie federalnego audytora generalnego z grudnia 2021 r. stwierdzono, że aplikacja ArriveCan **poprawiła jakość informacji zbieranych przez rząd na temat podróżnych**. Jednak słaba jakość danych oznaczała, że prawie **138 000 wyników testu COVID-19 nie można było przypisać do przyjeżdżających podróżnych, a tylko 25 procent podróżnych, którym nakazano poddać się kwarantannie w zatwierdzonych przez rząd hotelach, zostało zweryfikowanych, że w nich rzeczywiście przebywało.**

W zeszłym miesiącu, z powodu błędu ArriveCan poinstruowała około 10 200 podróżnych, aby poddawali się kwarantannie przez 14 dni mimo, że nie musieli tego robić. Wielu krytykuje dlatego te decyzje są zautomatyzowane i pierwszeństwo ma to co nakazuje aplikacja nie to co wynika z danych.

Ostatnie aktualizacje ArriveCan aplikacji skupiły się na rozszerzenie jej aplikacji, a nie na środkach zdrowia publicznego. Na lotniczych przejściach granicznych można teraz przy jej pomocy, wypełnić formularz zgłoszenia celnego przed przybyciem na lotnisko Toronto Pearson, Vancouver lub Montreal.

W zeszłym tygodniu rząd poinformował, że planuje rozszerzyć tę funkcję o przyloty do Calgary, Edmonton, Winnipeg, Ottawy, Quebec City, Halifax na lotnisko Billy Bishop Toronto City.

Elektroniczne gromadzenie danych związanych jest obowiązkowe na wielu granicach międzynarodowych, a formularze internetowe są coraz częściej wykorzystywane z powodów niepandemicznych. Australia obsługuje swoje elektroniczne zezwolenia na podróż

wyłącznie za pośrednictwem aplikacji online, podczas gdy od przyszłego roku będzie wymagany formularz zezwolenia online do odwiedzenia Unii Europejskiej .

Kanadyjscy urzędnicy mogą planować coś podobnego. Minister bezpieczeństwa publicznego Marco Mendicino powiedział dziennikarzom w czerwcu, że chociaż ArriveCan została stworzona dla COVID-19, *„ma możliwości technologiczne, aby naprawdę skrócić czas potrzebny na kontrolę na granicy”*.

Przed pandemią Kanada rozpoczęła już cyfryzację swoich usług granicznych za pomocą innych inicjatyw, w tym instalowania kiosków celnych na głównych lotniskach począwszy od 2017 r. i wprowadzenia w 2018 r. aplikacji eDeclaration.

Wysocy rangą przedstawiciele administracji federalnej przyznają wprost, że Ottawa wykorzystuje COVID-19 jako okazję do przyspieszenia przejścia na digitalizację obsługi kontroli przemieszczania się ludzi. Rząd federalny wykorzystuje kryzys zdrowia publicznego, aby przyzwyczaić ludzi do zmodernizowanej granicy.

Według Pierre’a St-Jacquesa, rzecznika Imigracji i Unii Celnej, **około jedna czwarta osób, które wjeżdżają do Kanady samochodem z USA, nie używa wcześniej ArriveCan.**

Kanadyjska Agencja Służb Granicznych potwierdziła, że **na granicy lądowej kanadyjsko-amerykańskiej obowiązuje jednorazowe zwolnienie dla podróżnych**, którzy „mogli być nieświadomi” przepisów. Z pięciu milionów przepraw między 24 maja a 4 sierpnia zwolnienie to zostało użyte 308 800 razy, podała CBSA.

Jest to tylko tymczasowe rozwiązanie, powiedział St-Jacques, ponieważ funkcjonariusze, którzy już czują się przeciążeni z powodu braków kadrowych, stają się „konsultantami IT” i rozwiązują problemy techniczne podróżnych, zamiast robić to, do czego zostali przeszkoleni. *„Jeśli celem aplikacji jest zwiększenie wydajności lub bezpieczeństwa podróży*

transgranicznych, to obecnie nie działa” – dodaje

Burmistrzowie miast przygranicznych, izby handlowe miast przygranicznych, a nawet sklepy wolnocłowe skarżą się, że ArriveCan, wraz z innymi ograniczeniami odstrasza amerykańskich turystów.

Tymczasowa przywódczyni federalnych konserwatystów Candice Bergen napisała we wtorek na Twitterze, że ArriveCan stworzył „niepotrzebne przeszkody” i „szkodzi kanadyjskiej gospodarce i branży turystycznej”.

Kandydatka na konserwatywne przywództwo Leslyn Lewis twierdzi że jest to „eksperyment nadzorowania populacji”.

Komisarz ds. prywatności bada również skargę dotyczącą gromadzenia i wykorzystywania danych osobowych przez aplikację.

[Źródło](#)